Nr 194a. Dnia 1 sierpnia. Sroda. Dnia 20 lipca (1 sierpnia) 1883 r.

Prenumerata:
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Piotra w Okowach.
Czwartek: *N. M P. Anielskiej* i Alfonsa L.
Piątek: Znalezienie św. Szczepana M.
Sobota: Dominika Wyzn.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 21.
Zachód „ „ 7 „ 23.

Długość dnia godzin 15 minut 29.
Ubyło „ „ 1 „ 14.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: N. M. P. Śnieżnej.
Poniedziałek: Przemienienie Pańskie.
Wtorek: Kajetana Wyznawcy.
Środa: Cyryaka, Larga i Smaragda M.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Dwa światy". — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Pierścień rodzinny". (Godz. 8-ma wieczorem).

Włochom.

Natura kreśli straszniejsze tragedje, aniżeli w chwilach ponurego nastroju wylęgnąć się mogą w wyobraźni poety.

Strasznemi są obrazy kręgów piekielnych Danta, olbrzymią jest potęga grozy u Szekspira, dreszcz przejmuje kości na wspomnienie jego Andronika lub Leara, a jednak czemże są te nieszczęścia i mary, wydobyte na jaw fantazją genjuszu, w obec elementarnej, przygniatającej umysł, szarpiącej każdym nerwem ludzkim katastrofy, jak ta, która w ubiegłą sobotę rozdarła serce pięknej, uśmiechniętej Italji...

Tuż naprzeciw czarodziejskiej zatoki Neapolu, której cuda usiłowało powtórzyć napróżno tylu poetów i malarzy, leży wyspa nieszczęścia, wyspa gruzów i śmierci...

A tak jeszcze uśmiechała się wszystkiemi zalotami piękności—w ową sobotę, gdy po raz ostatni purpurowa łuna słoneczna prześlizgnęła się po marmurowych łazienkach i willach „królowej kąpieli", *la regina dei bagni*, jak lud włoski i jak poeci Włoch nazywali uroczą, wesołą, wytworną Casamicciolę...

Jeden dom tylko pozostał cały po kataklizmie sobotnim w Casamicciolі. Reszta—to rumowisko głuche, milczące. Ci co przybyli nad błękitną zatokę ze wszystkich miast włoskich, aby upoić się najczarowniejszym widokiem i odetchnąć najrzeźwiejszym oddechem morza, wszyscy oni tam padli, jak zżęte kłosy, przysypani twardym gruzem kamiennym...

Jeden krzyk grozy, jeden jęk boleści, jedno konwulsyjne szarpnięcie się matki, aby miękkiem łonem otulić dziecię przed spadającym głazem—i wszystko skończone... Nikt tam nie mógł dać ratunku bliźniemu, nikt poświęceniem własnego życia ocalić osobę droższą, niż własne życie... Okrutny kaprys przyrody zażądał ofiary wszystkiego, co żyło, uśmiechało się do błękitu w górze i w dole, co przybyło spędzić najweselszych i najswobodniejszych parę tygodni w roku...

Wiadomo do tej chwili, że cztery tysiące ludzi zginęło pod górą rumowiska. Tyle zwłok wydobyto dotąd, ale praca grabarzy jeszcze nie skończona... Będzie trupów więcej...

W każdem mieście kąpielowem gromadzić się zwykło w porze kąpielowej towarzystwo przeważnie ze sfer inteligencji wybrane. Casamicciola wabiła szczególnie tak zwany świat „wielki", arystokratyczny. Tysiąc pięćset gości zawierała w tej porze lista kąpielowa. Nie doszły nas dotąd nazwiska wybitniejszych osób, które pochłonęła przepaść rozwarta nagle pod stopami tych ludzi... My zresztą niezrozumiemy nawet doniosłości tych nazwisk; będą one dla nas brzmiały obco...

Dla Włoch niejedno z nich stanowiło cyfrę w życiu narodowem; stosunki rodzinne na całym półwyspie rozprzęgły się nagle wskutek tylu szczerb wyłamanych zębem okrutnej katastrofy; stosunki społeczne, handlowe, artystyczne uległy chwilowemu zamętowi wobec niespodziewanego zgonu tylu osób, które wywierały wpływ na otoczenie nauką, talentem, kapitałem, urzędem i dostojeństwem.

Kirem żałoby pokryły się Włochy. Boleść związała ogniwem wszystkie serca... Niema w tej chwili nienawiści na półwyspie; wszyscy spieszą składać obole dla ofiar nieszczęścia, składać je do wspólnej urny...

W naszym wieku oczyszczonych pojęć humanitarnych żaden naród nie boleje sam, jeżeli ból jego jest sprawiedliwy...

Nieszczęście, które dotknęło Włochy, obudziło niewątpliwie skore echo w sercach Europy i całego świata cywilizowanego. Wątpimy, ażeby gdziekolwiek kwasy i zawiści polityczne zdołały osłabić szczerość i moc współczucia dla narodu, który wydał Wirgilego i Tacyta, Danta i Petrarkę, Michała Anioła i Rafaela, który wyhaftował horyzont sztuki gwiazdami i wykarmił na swojem łonie poczet idei cywilizacyjnych, służących za niespożyty pokarm dla całej ludzkości...

Może z szerokiego świata—ze świata możnych i potężnych — popłyną hojne ofiary ku Włochom, jako symbol duchowego zjednoczenia się w boleści...

My z dalekiej północy nie poszlemy im nic zapewne, bośmy ubodzy i na przednówku brak nam częstokroć chleba... Ale w takiej chwili my przypomnimy sobie w tem naszem kółku rodzinnem, że Włochy miewały zawsze bezinteresowne współczucie dla naszych niepowodzeń, że przesyłano nam niejednokrotnie z nad Arna i Tybru w rozmaitej a zawsze delikatnej formie, dowody szczerej sympatji, że ziomkowie nasi, podróżujący z różnej potrzeby i pobudki do Włoch słonecznych, znajdowali tam zawsze gościnne przyjęcie i serdeczny uścisk dłoni... Literatura włoska nie wyrządziła nam nigdy krzywdy, nie zapoznała naszych zasług, nie odebrała nam za przykładem niemieckim nazwisk w dziedzinie umysłowości więcej ważących, nie nazwała nas nigdy barbarzyńcami... Liczymy tam i dzisiaj takich przyjaciół, jak Dominik Berti, jak Angelo de Gubernatis, jak dostojny Correnti i tylu innych...

Jeżeli Włochy uwierzą we współczucie Europy, to mamy prawo domagać się, aby dostrzegli i uwierzyli w cichą, daleką łzę polską. Że boleć umiemy, to oni wiedzą... Ziemia, w której rosną cyprysy, zrozumie boleść współczucia, którą przesyła jej ziemia brzóz płaczących.

Aby wśród wystawnego ceremonjału kondolencji, z jakiemi wystąpi Europa, Włochy nie zapomniały uścisnąć tej dłoni, która wychyla się ku nim skromnie z dalekiej, ponurej północy — o to włochów prosimy... *Br. Z.*

Straż ogniowa w Warszawie

w r. 1882.

Personel straży ogniowej składał się w r. z. z 232 ludzi.

Inwentarz żywy stanowiło 102 koni.

Obecnie wskutek zwolnienia straży z obowiązku oczyszczania ulic miasta i zapalania latarń naftowych w odleglejszych punktach, liczba strażaków zwiększa się do 312, koni zaś do 192.

Na utrzymanie straży ogniowej w etacie r. 1882-go wyznaczono rs. 159,573 kop. 10, lecz suma ta z każdym rokiem zmienia się, szczególniej w latach, w których wypadnie sprawiać nowe mundury, podczas drożyzny i t. p.

Pożarów, w których brała udział straż ogniowa, było w roku sprawozdawczym 123.

W tej liczbie znaczniejszych pożarów, groźnych w następstwa było 18, a mianowicie:

Na Pięknej pod nrem 60 dnia 19-go lutego, spaliło się kilka drewnianych posesyj i dom frontowy.

23)

GALANTUOMO.

NOWELLA

przez

Anielę Tripplin.

(Dalszy ciąg.)

Blady płomyk lampki olejnej oświecał twarz trojga na wpół nagich dzieci, stojących przed matką i głośnym płaczem dopominających się jedzenia.

Kobieta niemem milczeniem odpowiadała na te prośby i nie odwróciła nawet głowy na widok syna schylającego się do jej ręki.

Pobiegł Anselmo ku ojcu, szepnął mu coś do ucha i już zwracał się ku drzwiom kiedy zwiększający się lament dzieci wyrwał z ust zadumanej kobiety odpowiedź.

— Odczepcie się odemnie, nie mam ja chleba ani soldów, idźcie do ojca niech was nakarmi.

— Już idę po kasztany i po bułki, zaraz dostaniecie jeść—odezwał się chłopczyna.

— Zelmo, Zelmo, weź nas z sobą, tu tak zimno i brzydko—chórem zawołały rozradowane dzieciaki.

Chłopiec spojrzał pytająco na matkę, która wnet rzekła:

— Weź ich z sobą, jeszcze się nasiedzą w tej wilgotnej ciupie, niech się rozgrzeją u piekarza.

Po zniknięciu dzieci zapanowało w izbie milczenie tak głuche, że szelest kropel ściekających z muru coraz wyraźniej dawał się słyszeć—a jednocześnie z nim gwizd szczurów przesuwających się pod podłogą.

Kobieta podpierała się to jedną to drugą ręką, czasem tylko błędnym wzrokiem powiodła po izbie i westchnęła.

Koszykarz siedział ze spuszczoną głową i trwożnie przypatrywał się dziurom, z poza których wysuwały się główki szczurze.

Zdjął kota z łóżka rzucił go na ziemię i znowu usiadł.

Kobieta ironicznie się roześmiała, ale ani słowa nie przemówiła.

Kilkakrotnie powstawał stary i podchodził ku żonie, lecz siadał znowu, bo nogi pod nim drżały z przestrachu.

Dopiero kiedy jęki tłumionego łkania obiły się o jego ucho, zerwał się z swego siedzenia i zawołał błagalnie:

— Antonietto, nie płacz! zaklinam cię na wszys-
tko... Serce mi pęka z boleści, kiedy cię widzę tak
smutną. Zobaczysz, że Madonna nad nami się zmi-
łuje... Anselmo już dorasta, on nam coraz więcej
będzie pomagał, nie zabijaj się rozpaczą. Wszak i in-
ni ludzie żyją w równie nędznych izbach i są szczę-
śliwi.

Kobieta, która w obojętnem milczeniu słuchała pierwszych słów, odepchnęła teraz męża brutalnym giestem i roześmiała się głosem, w którym oburzenie, szyderstwo i wściekłość dźwięczały jednocześnie, ale nie dała żadnej odpowiedzi.

— Antonietto łaj mnie, gniewaj się na mnie jak chcesz, przeklinaj mnie, tylko przemów do mnie choćby jedno słówko, bo nic mnie tak nie boli jak to twoje milczenie. Żebyś wiedziała jak ja cierpię nad twoją niedolą.

Żona odpychając znowu wyciągnięte ku niej ramiona, usunęła się w przeciwległą stronę izby.

Perkalowa wycerowana spódnica, szary znoszony
kortowy kaftan stanowiły teraz tualetę tej, która
przed 20 laty, w białej atłasowej sukni i w perłach
na szyi, stała u stopni ołtarza i której stroje przez
lat kilka podziwiano w Torre.

Ale tyleż przynajmniej co ubiór zmienioną była
jej powierzchowność.

W tych zapadłych policzkach, w tej wybladłej,
zmarszczkami pooranej, gniewem wykrzywionej twa-
rzy, w tym długim spiczastym nosie, w tych oczach
podsiniałych, źrenicach zaczerwienionych łzami i
nabiegłych żółcią, w tych wargach woskowych, w
tej figurze kościstej i przygarbionej, nikt nie byłby
odgadł najmniejszego podobieństwa z prześliczną
dziewczyną, którą nazywano gwiazdą piękności o
wzorowym modelu.

Włoszki nawet w sferach zamożniejszych zmieniają się nadzwyczaj prędko i zatracają kształtność ry

W kilka dni później, dnia 24-go lutego na Długiej pod nrem 11-ym spłonęły wozownie i stajnie, należące do przedsiębiorcy wyżej mieszkającego.

W dniu 6-ym marca na Czerniakowskiej pod nrem 65-ym szerzył się groźny pożar w dwóch fabrykach stolarskich, który spowodował strat blisko na 150,000 rs. tak w nieruchomościach, jak i spalonym towarze.

W parę dni później około rogatek jerozolimskich spłonęły zakłady cegielniane i kilka domów mieszkalnych.

W dniu 25-ym marca ogień ukazał się w fabryce farb mineralnych na Czerniakowskiej pod nrem 96 a nazajutrz pod nrem 19-ym na Wroniej spaliły się oficyny i frontowa kamienica.

W kwietniu zaszedł tylko jeden znaczniejszy pożar pod nrem 3-im na Marszałkowskiej w fabryce wyrobów wełnianych, a w maju na Pańskiej pod nrem 66 ym zgorzał cały szereg drewnianych budynków.

W czerwcu nie było większego pożaru, chociaż straż alarmowano częściej niż kiedykolwiek.

Natomiast w lipcu dożyła straż do dwóch znacznych pożarów, jednego na Wołyńskiej pod nr 4, drugiego na Grzybowskiej pod nr 14.

Miesiąc sierpień w kronice ogniowej zapisał jeden większy pożar, a mianowicie spalenie się oficyny i rozmaitych budowli na dwóch obszernych posesjach oznaczonych nrami 142 i 846 na przedmieściu Pradze.

We wrześniu szerzyły się trzy znaczne pożary, a mianowicie na Ogrodowej pod nr 56, na Czerniakowskiej pod nr 59 w akcyjnej fabryce machin i narzędzi rolniczych (straty przeszło na 100,000 rs.) i wreszcie w fabryce wyrobów bawełnianych na Żelaznej pod nr 17.

W październiku wielki pożar strawił fabrykę Frageta na Elektoralnej, straty zaś z tego pożaru wynoszą 60,000 rs.

Listopad wykazuje dwa znaczniejsze pożary: na rogu Czerniakowskiej i Mącznej spłonęła łaźnia i fabryka krochmalu, na Wązkim Dunaju trzypiętrowa kamienica (w czasie tego ostatniego pożaru troje dzieci poniosło śmierć z uduszenia.)

Według wykazów asekuracji miejskiej wszystkie te pożary wyrządziły strat w nieruchomościach na 179,228 rs., prócz 650,000 rs. z ubezpieczenia w innych prywatnych towarzystwach asekuracyjnych.

Trzy wielkie pożary, jak: dwa na Czerniakowskiej i jeden na Elektoralnej wyrządziły szkodę, wyrównywającą połowie strat poniesionych ze wszystkich 120 pożarów.

Pożary te powstały: od złej budowy kominów i pieców 10, od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem 94, z podpalenia sądownie stwierdzonego 10, z innych wreszcie niewiadomych przyczyn 9.

CETTEWAYO.

Pełen nadziei, z piersią przepełnioną żądzą czynu, wracał przed kilkoma zaledwie miesiącami władca zulusów do ojczyzny.

Uszczęśliwiony przywróconem przez brytańską królowę prawem panowania, obiecywał sobie „ucywilizować“ swoich miedzianych poddanych, zamierzał do dzikiej krainy wprowadzić obyczaje, które podczas niewoli i pobytu w Anglji szanować się nauczył, z wroga cywilizacji stał się jej gorącym sprzymierzeńcem i tę nową wiarę swoją życiem przypłacił.

Epilog polityczno-historycznego romansu, którego bohaterem król dzikiego plemienia, napisało nadspodziewanie prędko pióro we krwi umaczane. A był to bohater dziwny, zajmujący, awanturniczy, ten naiwnie-despotyczny monarcha wojowniczego plemienia murzynów. Zwycięzca w walce przeciw brytańskiemu państwu, z kolei zwyciężony, proszący u tronu swoich wrogów, a późniejszych protektorów, przywrócony z ich łaski do godności królewskiej, zgładzony w końcu przez zbuntowanych krajowców, Cettewayo, władzca zulusów, był dziwnie fantastyczną osobistością, która oniemal wzbudzała sympatję.

Olbrzymia, silna postać jego o ciemnej cerze i ostrych rysach twarzy, zdradzających pomimo surowości i malującej się dzikiej energji wysoki stopień inteligencji, komicznie prawie wyglądała w salonowem ubraniu europejskiem. Wraz z ubraniem owem przyjął dziki monarcha zwyczaje białej swojej braci i jako krzewiciel cywilizacji powrócił do ojczyzny. Chciał ziomków oswobodzić z rąk barbarzyństwa, pragnął zaprowadzić spokój i porządek, być twórcą nowej ery, co wszystko przy wrodzonej niepospolitej inteligencji byłoby mu się bezsprzecznie udało.

Lecz to, co go podniosło w oczach anglików, jego cywilizacyjne dążności właśnie, stały się dlań zgubą wśród własnych poddanych; barbarzyńskie instynkta zulusów buntowały się przeciwko władzy człowieka, który porzucił obyczaje swoich przodków, zawarł pokój z nienawistnymi „białymi“, który miecz odłożyć kazał, naznaczając natomiast pługowi i warsztatowi honorowe miejsce.

Ponure przywitanie, jakiego doznał wracający z tęsknotą do ojczyzny Cettewayo, kazało mu już przeczuwać, iż przyjdzie mu walczyć z silnym oporem. Przeczucie sprawdziło się niebawem. Malkontenci podżegali do buntu przeciw niemu, naczelnicy sąsiednich plemion szli ręka w rękę z buntownikami i wkrótce wybuchła wojna domowa.

Walka wrzała, murzyni bronili się zacięcie przeciw cywilizacji. Wreszcie przed kilkoma dniami naczelnik Usibepu pobił króla, i Cettewayo, nieopodal od miejsca w którem zginął z rąk zulusów francuski książę cesarskiego rodu, legł pod ciosami „assagai“ własnych ziomków. Wzburzenie tych ostatnich straszne być musiało, skoro nie darowali życia ani jednej z żon zabitego króla...

Dziwna ironja losu, która kazała temu dzikiemu człowiekowi w stanie natury, umierać jako męczennikowi cywilizacji.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Cyrkularz** ministerjum oświaty, wydany w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych, poleca władzom administracyjnym aby nauczyciele gminni zostali absolutnie usunięci od wszelkiego udziału w sprawach gminnych. Wszelkie udzielanie rad, mięszanie się do wyborów, agitowanie ze strony nauczycieli będzie surowo karane przez władze administracyjne, to jest „stanowych pristawów” i naczelników bez uprzedniego zawiadomienia o tem władz ministerjum oświaty. Tenże sam cyrkularz poleca władzom administracyjnym czuwać nad moralnem prowadzeniem się nauczycieli gminnych.

— **Ograniczenie urlopów.** W tych dniach p. minister spraw wewnętrznych zwrócił uwagę, iż w porze letniej urlopy wydawane są urzędnikom zbyt licznie. W niektórych biurach udzielanie urlopów przeszło wszelkie granice, tak, że nawet bieg czynności biurowych został wstrzymany. P. minister zamierza zapobiedz podobnym nadużyciom przez wydanie nowego przepisu ograniczającego wydawanie urlopów tylko do jednej czwartej części urzędników w każdem biurze. Jednocześnie zapaść ma postanowienie, według którego urlopy letnie będą mogły być wydawane tylko w czasie od 1-go maja do 1-go września *v. s.*

— **Departament rolnictwa** rozesłał w tych dniach do wszystkich gubernjalnych towarzystw ogrodniczych kwestjonarjusz w sprawach ogrodnictwa. Towarzystwa ogrodnicze mają przesłać odpowiedzi, zebrane od pojedyńczych ogrodników i zakładów, departamentowi, który na mocy zebranych wskazówek zreorganizuje pomoc rządu ogrodnictwu.

— **Z powodu** znacznych wydatków ministerstwa dóbr państwa na urządzenie lasów rządowych i stosunkowo niewielkiego dochodu ze sprzedaży materjałów leśnych, w sferach rządowych obmyślają obecnie czy nie byłoby korzystniejszem dla rządu sprzedawanie całych uczastków leśnych na zrąb osobom prywatnym drogą licytacji.

— **Ostatnia świeżo zapadła decyzja** departamentu kasacyjnego senatu rozstrzyga wątpliwości co do dzierżawy wieczystej w gubernjach południowo-zachodnich Cesarstwa. Decyzja ta wydana została w sprawie szlachcica czynszowego Andrzeja Kamińskiego przeciw nowonabywcy dóbr z mocy praw z r. 1865-go Tereszczence. Ostatni zaprzeczał Kamińskiemu wieczystej dzierżawy z tej niby racji, iż prawo rosyjskie dzierżawy takiej nie zna, a Kamiński nie wykazuje dokumentu na posiadanie ziemi. Senat — czytamy w motywach wyroku, przez *Kraj* przytoczonych — zważywszy, iż Kamiński był faktycznym posiadaczem ziemi na mocy ustnej umowy z poprzednim t. j. przed Tereszczenką dziedzicem, oraz biorąc pod uwagę, iż rząd rosyjski uznaje czynsz wieczysty w gubernjach, w których obowiązywał statut litewski, ukaz zaś z dnia 25-go czerwca r. 1870-go uznaje moc obowiązującą aktów, zawartych przed tą datą na zasadach dawnego statutu i konstytucyj polskich, wreszcie zważywszy, iż z mocy statutu litewskiego § 8 rozdz. I ust. XXIX i § 2 c. 4 art. XCVIII i konst. króla Stanisława Augusta § 18 obowiązują umowy o wieczystą dzierżawę, z mocy zaś art. 72 go i 79-go t. I. post. z r. 1857-go dawniejsze prawa obowiązują o tyle, o ile nie zostały uchylone późniejszemi ustawami — z tych zasad wychodząc, rządzący senat uznał prawo wieczystej dzierżawy Andrzeja Kamińskiego i pretensje Tereszczenki uchylił.

— **Ministerstwo skarbu** w skutek propozycji ministerstwa komunikacji roztrząsa sprawę zrównania taryfy przewozowej dla zboża po wszystkich drogach żelaznych.

— **Naczelnikiem ruchu** kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, w miejsce otrzymującego emeryturę p. Hełczyńskiego, mianowany został p. Józef Nowak, zawiadowca stacji głównej; te ostatnie obowiązki obejmie Rzuchowski, zawiadowca z Kutna. Wkrótce w służbie zewnętrznej tychże kolei zajść mają znaczne zmiany, a to z powodu ustąpienia urzędników kwalifikujących się do emerytury.

---

sów i kibici. W walce z utrapieniami i nędzą stają się nieraz podobniejszemi do widzeń piekielnych niż do istot ludzkich. Nigdzie nie masz może tak pięknych młodych, ani tak ohydnie brzydkich starych kobiet, jak na półwyspie. Jestto prawda nieubłagana, nie miła dla uszu włoskich, ale niemniej łatwa do stwierdzenia.

Spełniło się na Antoniecie dzieło strasznego zniszczenia, nad któremby załamali ręce artyści, pomnący ją w galerji dziewiczych wdzięków.

Filip był także zmieniony.

Nazywano go starym, chociaż liczył dopiero 46 lat—był przygarbiony, chodził z trudnością, ale twarz jego, pomimo blizn i zmarszczek, lśniła tęczami duchowego życia, a z wielkich szafirowych oczu biły jeszcze jak dawniej łuny młodzieńczych żarów.

— Antonietto najdroższa ty moja,—prosił dalej dwukrotnie odepchnięty mąż—przemów. Oto już od dwóch tygodni ani jednego słówka do mnie nie wyrzekłaś. Czyżby nam nie było lepiej podzielić te nasze smutki i nasze kłopoty, nadzieje i trwogi. Bądź dobrą choć raz jeden, jak byłaś wtedy gdyśmy żyli w dostatku. Powiedz, co ja temu winien, że jedni ludzie mnie oszukali, inni opuścili w niedoli, że ścigały nas ciągłe choroby i utrapienia? Czy możesz mi zarzucić żem był niewiernym mężem, złym ojcem, żem pił, grał w karty, powiedz żono moja ukochana.

Antonietta zerwała się z siedzenia, chwyciła się za głowę i bezładnie, ale głosem mocno podniesionym wymawiać zaczęła następujące wyrazy:

— Na Madonnę, człowieku, miej litość nad sobą i nademną. Nie doprowadzaj mnie do wściekłości. Obiecałam księdzu na spowiedzi, że się będę wstrzymywała od grzechu, a widzisz, kiedy ty tak spokojnie mówisz o takich rzeczach, to mi się przekleństwa same kręcą po języku, i czuję, że zdolną byłabym utopić nóż w twojem sercu za moją i moich dzieci niedolę.

— Rzucaj na moją biedną głowę jakie chcesz przekleństwa, utop mi nóż w sercu, jeśli ci to w boleści ulżyć może, ale, Antonietto, nie patrz na mnie tym pogardliwym i nienawistnym wzrokiem, bo tego jednego znieść nie mogę. Widzisz ja tak ciebie kocham, że nawet w tej ciemnej izbie czułbym się zupełnie szczęśliwym, gdybyś ty dla mnie była taką jak dawniej...

— Ty jesteś warjat, to wiadomo światu całemu; tybyś się czuł nawet szczęśliwy tam pod tą norą w towarzystwie samych szczurów, ale ja, widzisz, mam zdrowe zmysły. Nie urodziłam się w piwnicy i nie mogę się czuć szczęśliwą w piwnicy.

— Gdybyś mnie biednego kochała choć troszeczke, jak ja cię pokochałem biedną i bezposażną, tobyś się mniej czuła nieszczęśliwą, nawet w tej izbie.

Kobieta parsknęła głośnym śmiechem, odwróciła się ku drzwiom, założyła ręce i znowu w milczeniu przypatrywała się potłuczonym szybkom małego prawdziwie więziennego okienka.

— Antonietto, zaklinam cię, wylej raz wszystkie gorycze twojej duszy, powiedz, czem zawiniłem i co mam uczynić, żeby cię przebłagać! Cóż ja temu winien, że nie rozumiem, dlaczego się serce twoje odwróciło odemnie!

— I cóż pomoże, że ja ci znowu wszystko od początku do końca objaśniać zacznę, kiedy mi będziesz przerywał jak dawniej tem swojem wiecznem głupstwem: „Ale zrobiliśmy Italję, ale Italja jest szczęśliwą”. Widzisz, gdy mi tak odpowiadasz, tobym cię chciała wrzucić w samą głąb’ morskiej otchłani.

— Przysięgam ci Ninetko, że nie powiem tego ani razu, że milczeć będę, tylko wypowiedz wszystkie swoje żale.

— Dobrze, a zatem słuchaj — odrzekła kobieta, siadając naprzeciw męża, któremu wskazała miejsce po drugiej stronie stołu — od pierwszego dnia naszych zaślubin byłeś chytry ze mną jak prawdziwy oszust. Wracając z kościoła, związałeś mnie taką straszną przysięgą, żem później nawet moją pięknością z nędzy ani siebie ani dzieci wyratować nie mogła. O żeby nie ta przysięga, oddawnaby mnie oczy twoje nie były oglądały. Syna pierwszego w sekrecie przedemną ochrzciłeś Giusepem i jak to wtedy przepowiadałam, ukarał nas św. January śmiercią tego dziecka i dwóch młodszych synów. Posprzedawałeś wszystko bez mojej wiedzy i jakby złodziej wymknąłeś się nocną porą z domu bez pożegnania. Nigdy ci tego Madonna, ani w godzinę śmierci nie wybaczy. I zwierz nie byłby tak okrtnym dla żony i rodzonego dziecka. (*D. c. n.*)

— **Podwody.** W przyszłym tygodniu do obozów, znajdujących się pod Warszawą na Bielanach i na Powązkach, oraz do okolic podmiejskich za rogatkami belwederską, czerniakowską, mokotowską, jerozolimską i wolską przybędą znaczne oddziały wojska, ściągające na zbliżające się manewry. Do przewozu rzeczy i bagaży wojskowych z traktów: krakowskiego, od Grójca i Nadarzyna, z brzeskiego od Miłosny i wileńskiego od Jabłonny użyte będą podwody z gmin znajdujących się pod Warszawą, mianowicie: Wawru, Brudna, Czystego, Mokotowa i Młocin. Dostarczanie podwód ma się rozpocząć z końcem bieżącego tygodnia i trwać będzie do dnia 11-go sierpnia.

— **Rzemiosła w szkołach elementarnych.** Z dobrego źródła dowiadujemy się, iż we wszystkich szkołach elementarnych tak miejskich jak i wiejskich z początkiem zbliżającego się roku szkolnego zaprowadzone zostaną następujące rzemiosła: szewctwo, krawiectwo, kołodziejstwo, stolarstwo, tokarstwo i koszykarstwo. Z 6-ciu tych rzemiosł w każdej szkole będzie zastosowane jedno, a to według decyzji dyrektora właściwej dyrekcji naukowej. Nauczycielami rzemiosł być mają specjaliści, dla których kosztem gminy lub miasta urządzone zostaną warsztaty i danym zostanie potrzebny materjał. Prócz tego wypłacaną im być ma za naukę pensja, a wyroby wykonane w szkole będą mogli sprzedawać na własną korzyść.

— **Egzamina wstępne** do szkoły technicznej kolei wiedeńskiej rozpoczynają się z dniem 16-ym b. m. Wakansów dla nowo-wstępujących uczniów w szkole tej jest niewiele, a w szkole przygotowawczej, w niektórych oddziałach zupełnie niema.

— **Powrót.** W dniu wczorajszym powróciła do Warszawy pierwsza partja dziewcząt z kolonij letnich. Z dwóch kolonij umieszczonych w Janowie i w Osinach wybrano dziewczynki słabowitsze (16) i pozostawiono je na dalsze cztery tygodnie. Przyczyna takiego pomyślnego obrotu była znakomita oszczędność jaką czcigodna właścicielka Janowa p. Trzetrzewińska oraz p. Bull uczynili, dzięki bowiem ich skombinowanej pomocy, zamiast 45 kop. wydatkowano 22 kop. dziennie na żywność każdego dziecka. Powróciło dziewcząt 17. Zdrowie wszystkich poprawiło się znakomicie. Kilku z nich waga powiększyła się o 15—18 funtów! Rezultat to niespodziewanie świetny.

— **Warszawska kasa oszczędności,** w ciągu tygodnia od dnia 15-go do dnia 22-go lipca r. b. włącznie, wydała 135 nowych książeczek (mniej o 3 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 701 wnioskach, złożono rs. 20,772 kop. 30 (więcej o rs. 1,926 kop. 60 niż w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 174 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 121 kop. 76, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 11,773 kop. 2 (więcej o rs. 1,421 kop. 84 niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 65 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 35,182 posiada kapitał rs. 1,433,398 kop. 46 (więcej o rs. 8,999 kop. 28 niż w tygodniu minionym).

— **Z robót miejskich** większych prowadzi się obecnie przebrukowanie ulicy Pańskiej, na przestrzeni od Twardej do Żelaznej, poczem przebrukowaną i podwyższoną będzie druga część tejże ulicy od Żelaznej do składów węgla, czyli dawnych okopów miejskich.

— **Z teatru.** „Sobkowa zagroda” doczekała się u nas przedstawienia, odbywszy przez jakie lat trzydzieści wędrówki po wszystkich scenach Europy i po naszych ogródkowych teatrach. Sędziwy wiek tego typowego dramatu ludowego, daje rękojmię, że go zna nie jedno pokolenie tutejszych widzów teatralnych, co nas uwalnia zarówno od przytaczania treści utworu, jak i od podawania jego rozbioru lub charakterystyki. Ograniczywszy się więc tylko na uwadze, że spostrzeżenie i umiejscowienie, nadaje „Sobkowej Zagrodzie” pewien połowiczny, chwiejny nastrój, w skutku którego górale z pod Zakopanego mówią zwrotami starannie stylizowanemi, dodamy, że ten niezdecydowany nastrój wpływać musi także na grę aktorów, walczących z trudnościami dykcji niejasno w charakterze określonej. Okrągłe frazesy Sobkowej lub urlopnika, to nie tylko błąd przeciwko prawdzie, ale i nie mały szkopuł dla grających. Z tego względu, główna bohaterka ma najwdzięczniejsze zadanie. Autor kazał jej wyróżnić się dykcją z pośród całego otoczenia i ułatwił traktowanie roli, która w obfitości dramatycznych motywów i sytuacyj, przedstawia bogate pole do popisu. Odtworzenie tej postaci powierzono pannie Jerzynównie, której zdolności rozwijające się w kierunku dramatu, obiecująco się tu uwydatniły. Głos młodej artystki o dramatycznem brzmieniu, dźwięczał sympatycznie; dykcja staranna, poprawna i inteligentnie akcentowana, ożywiała się w chwilach stanowczych szczerem uczuciem i zapałem, wszędzie widać było zrozumienie, w każdej sytuacji odzywał się ton właściwy. Ruchy tylko sztywne i jakby automatyczne, potrzebują wyrobienia i swobody, równie jak chód a szczególniej bieganie, w którem brak giętkości w muszkułach i gracji w nachylaniu figury. Są to usterki, które lekcjami tańca i gimnastyki usunąć się dadzą; a i w tej chwili nawet nie zmniejszają zarzewia prawdziwych zdolności, które panna Jerzynówna niewątpliwie posiada i których wymownym dowodem była wczorajsza rola, odegrana z powodzeniem. Urlopnika grał p. Galasiewicz dosadnie o ile postać potrzebowała charakterystycznych rysów, słabiej w chwilach wymagających dramatycznej siły. Pani Borkowska starannie wypracowała Sobkową, ale nie pozbawiła jej dość konwencjonalnego charakteru. Pan Holtzman dzielnym był góralem, ilekroć nie był zmuszonym zawadzać o liryzm, do którego brakuje mu nut w głosie, cokolwiek zawsze przysłoniętym. Epizodyczne rólki druciarza (p. Śliwiński), Kachny (panna Krajewska), probosza (pan Siennicki), śpiewającego parobka (p. Misiewicz), udatnie były przedstawione. Całość dobrze wyuczona szła gładko i starannie. Sztukę wystawiono dobrze.

— **Regaty.** Regaty rzecznego Yacht-klubu odbędą się w dniu 15 m sierpnia. Program regat ma się bardzo różnić od programu wyścigów wodnych, urządzonych w dniu 23-ym czerwca przez Towarzystwo wioślarskie. Z wyjątkiem łodzi „kajaków”, na Wiśle ukażą się łódki konstrukcyj odmiennych od flotylli wioślarskiej.

— **Nie do uwierzenia... a jednak prawdziwe!** W jednej z tutejszych większych fabryk, znajdujących się w ręku niemców, usunięto prokurenta niemca, a natomiast naznaczono polaka, nie umiejącego przytem po niemiecku, kładąc główny nacisk na jego uczciwość...

— **„Kasa lombardowa”.** Na jednym z domów przy ulicy Żelaznej, w miejscowości zamieszkałej przeważnie przez rzemieślników i robotników, wywieszono okazały szyld z napisem „Kasa lombardowa”. Gdy kto interesowany wejdzie do bramy i zapyta się gdzie mieści się owa „kasa lombardowa” stróż domu informuje najczęściej krótko i węzłowato: „w szynku”. Na zdziwienie pytających stróż bliżej objaśnia, iż „kasa jest za szynkiem, ale rachunki robią się w szynku!” I rzeczywiście właściciel szynku utrzymuje zarazem ową „kasę lombardową”; wypożyczającą pieniądze na zastawy na skromny procencik 5 od sta na miesiąc, co czyni 60 od sta rocznie ludności okolicznej, którą, jak powiedzieliśmy, stanowi przeważnie klasa robocza. Fakt ten jest jaskrawą ilustracją do tylokrotnie poruszanej w pismach sprawy lombardów prywatnych...

— **Celem dania gospodyniom** naszym możności łatwego rozpoznawania dobroci mięsa, niejednokrotnie zwłaszcza w czasie ostatnim sprzedawanego w stanie nieświeżym, zamieszczamy tu udzielone nam, przez jednego ze specjalistów, wskazówki, według których mięso surowe rozróżnia się od szkodliwego. Główniejszemi oznakami mięsa świeżego są: jędrność, twardość, ścisłość i naturalna średnio-czerwona barwa; jest ono o tyle wilgotnawe, iż przy dotknięciu cokolwiek tylko palec zwilża; tłuszcz przy niem jest zawsze twardy i biały; nadto powinno być bezwonne. Mięso z niezdrowego zwierzęcia lub nieświeże, posiada kolor albo blado-różowy lub też ciemnoczerwony, jest miękkie, wydziela z siebie sok i nieprzyjemną woń, tłuszcz zaś przy niem bywa zwykle żółtawy i miękki. Przy gotowaniu lub duszeniu mięsa zdrowego mało ubywa, gdy przeciwnie mięso nieświeże traci sporo na objętości, jak i na wadze.

— **Wypadki.** W dniu wczorajszym na Szmulowiźnie znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, które posługacz kolejowy Wojciech G. przyjął za swoje.—Na Hożej Piotr D. zranił wypadkowo kamieniem w głowę Józefę H.—Na Gnojnej dorożkarz nr 223 najechał na Ruchlę F., która upadła i złamała rękę. — W ciągu ostatnich dni trzech spełniono w mieście 13 kradzieży na sumę 5870 rs., z tych najznaczniejsza w sklepie i mieszkaniu p. H., na sumę 2100 rs

---

— **Fatalna liczba.**

W starożytności do pewnych liczb przywiązywano wielką wagę i jedne z nich w zastosowaniu do danych okoliczności uważano za szczęśliwe, inne zaś za złowrogie.

Dziś podobne zapatrywanie się na liczbę jest śmiesznością, przesądem i zabobonem.

Zdarza się przecież dziwny zbieg okoliczności, który dla ludzi wrażliwych przedstawia się jako fatalność.

Takim wrażliwym człowiekiem jest p. G., który ma instynktowny wstręt do cyfry... 5.

Ale bo też owa piątka w życiu p. G. odegrała szczególnie niemiłą rolę.

Jako niemowlę, kiedy liczył 5 tygodni chorował na zapalenie płuc bardzo niebezpieczne.

Miał 5 lat wieku gdy stracił ojca i to w dniu 5 ym kwietnia r. 1855-go.

Będąc w 5-ej klasie wybrał się z kolegami razem w 5-ciu na wycieczkę zamiejską, podczas której zaszła z jakiemiś urwisami awantura, co było powodem, iż młody G. zmuszony był opuścić gimnazjum i przenieść się do innego, tracąc rok czasu.

Od tej właśnie chwili nabrał wstrętu do piątki, która go jeszcze nie przestawała ścigać...

Po pięciu kwartałach małżeńskiego pożycia utracił żonę w dniu 5 ym maja, czyli 5-go miesiąca roku 1875-go.

W tym samym roku będąc na polowaniu dnia 5 go września, został przypadkowo postrzelony przez nieuważnego myśliwego i... o dziwo! w ciele jego znalezion 5 śrócin.

Obecnie więc p. G., młody jeszcze człowiek, ile razy idzie o piątkę, czuje się dziwnie zdenerwowanym i bojaźliwym aż... do przesady.

Nigdy nie usiądzie w 5 osób przy stole, każdego 5-go dnia w miesiącu nie wychodzi z mieszkania, a miesiąc maj 5-ty w roku przepędza w zupełnem odosobnieniu.

— Najlepszym dowodem, że piątka jest dla mnie fatalną liczbą—mówi p. G.—jest to, że od lat ośmiu grając na loterji wygrywałem we wszystkich klasach rozmaite kwoty, większe lub mniejsze, w 5-ej zaś nigdy nawet stawka się nie wróciła; mam przeczucie, iż piątka, prześladująca mnie w całem życiu, stanie się kiedy powodem mojej śmierci...

— **Szczególna kolekcja.**

Zmarły w tych dniach pan L. miał zwyczaj niesprzedawania kapeluszy, skutkiem czego zostawił je w spuściźnie swojemu siostrzeńcowi...

Okazałe to muzeum zawiera około 60 sztuk białych i czarnych nakryć głowy, rozmaitego kształtu i wielkości, które tym razem zapewne przejdą w ręce handlarzy!

— **Zmyślność zwierzęcia.**

W tych dniach zdarzył się wypadek, świadczący o niepospolitem przywiązaniu psa do pana.

Urzędnik akcyzy S. ma zwyczaj palenia w łóżku fajki, przy której często zasypia.

Onegdaj nieszczęście mieć chciało, iż od tej manipulacji wszczął się swąd, dywan bowiem i ubranie tlić się zaczęły.

Pies śpiący w drugim pokoju poczuł dym i widząc niebezpieczeństwo, zaczął szczekać tak gwałtownie, że nadbiegli sąsiedzi i przygasiwszy tlące się rzeczy, pana S. już na wpół omdlałego do przytomności przywrócili.

— **Formalista.**

W dniu wczorajszym zauważyliśmy pewnego jegomości, który wysiadłszy z tramwaju chował skwapliwie do pugilaresu bilet tramwajowy.

Na nasze zapytanie, coby z takowym uczynić zamierzał, jegomość odpowiedział:

— Przecież na bilecie wyraźnie stoi „Zachować bilet”, a ja zwykł jestem stosować się do przepisów...

— **Zdania.**

...W ważnych sprawach nie powinno być ani przesądów, ani namiętności; jedyną namiętnością dozwoloną jest miłość dobra publicznego...

...Pierwsza przysięga jest jak pierwsze puszczenie krwi; najsilniejszy człowiek wzruszony jest podnosząc ramię...

...Często pytałem się siebie w jakich czasach chciałbym żyć, i zawsze po długiej myślą pielgrzymce po wiekach, wracałem do naszego dziewiętnastego stulecia...

...Należy przeszłość szanować, teraźniejszości oddawać sprawiedliwość i pokładać nadzieję w przyszłości...

...Statua w bronzie lub marmurze jest wielkim krzyżem orderu uwielbienia publicznego; trzeba go dawać tylko takim, którzy są go prawdziwie godni..

...Miłość kobiety, doszedłszy do pewnego stopnia, podnieca się nawet tem, od czegoby słabnąć powinna...

— **Szkoła czteroklasowa realna** w m. Kole liczyła w ostatnim roku szkolnym ogółem 98-iu uczniów, mianowicie 66-iu katolików, 14-tu starozakonnych, 7-iu ewangelików i 5-iu prawosławnych. Świadectwa z ukończenia szkoły przyznano 5-iu uczniom. Całkowity dochód szkolny wynosił 10,474 rs. 34 k., w tej liczbie 2,620 rs. z opłaty wniesionej przez uczących się 2,175 rs. 20 kop. z ofiar na budowę szkoły, 1,820 rs. 80 kop. pożyczki na tenże cel zaciągniętej i t. d. Utrzymanie szkoły kosztowało 9,256 rs. 69 kop., tak iż remanent w kasie szkolnej w chwili zamknięcia roku wynosił 1,217 rs. 64 kop.

W miesiącu kwietniu r. b. rozpoczęto budowę nowego gmachu szkolnego, który przy usilnych zabiegach mieszkańców miasta wkrótce zapewne ukończony będzie.

— **W Nałęczowie** z powodu wielkiego napływu gości powstał projekt budowy jeszcze jednego hotelu.

— **W Nowej Aleksandrji** (Puławach) gości obecnie około 70-u rodzin przeważnie z Warszawy i Lublina. W Kazimierzu zaś nad nad Wisłą przebywa około 20-u familji. W Nałęczowie wreszcie pobiera kurację hydropatyczną przeszło 200 osób.

— **Rewizja sanitarna** domów w Piotrkowie prowadzi się bardzo energicznie. Od dnia 20-go z. m. kilku członków miejscowej komisji sanitarnej, rozdzieliwszy się na dwie grupy, rozpoczęło rewizję w rozmaitych dzielnicach miasta. Komisja notuje każdą niewłaściwość w urządzeniach gospodarskich pod względem ich zdrowotności i wyznacza właścicielom terminy dla usunięcia złego.

— **Z plantów nowej drogi.** Po ukończeniu pierwszych kroków przygotowawczych roboty na plantach nowej drogi posuwają się naprzód z nadzwyczajną szybkością. W dniu 29-ym z. m. o godzinie 12-ej w południe przybyła do Radomia pierwsza lokomotywa, przybrana w wieńce i flagi, z wypisanym na froncie godłem: „Boże dopomóż!" Parowóz ten wraz z wagonami roboczemi prowadzony przez maszynistę Murz., przebiegł przestrzeń od Iwangrodu do Radomia. Mieszkańcy miasta, tłumnie na stacji zgromadzeni, z radością witali przybywających. W dniu zaś 28-ym z. m. o godzinie 5-ej po południu nastąpiło połączenie dwóch oddziałów nowej drogi —drugiego i trzeciego na stacji Radom, gdzie lokomotywę prowadzoną przez maszynistę S. i naczelnika oddziału 2-go witali—naczelnik oddziału 3-go wraz z zaproszonymi radomianami. Teraz więc, dzięki ułatwionemu przewozowi materjałów budowlanych, roboty pójdą jeszcze szybciej. W 3-im oddziale drogi ułożono już 15-ie wiorst linji prowizorycznej. Mosty stałe i czasowe na dystansie Radom—Bzin są już ukończone. Drut zaś telegraficzny połączył bezpośrednio Iwangród z Dąbrową, tak iż obecnie kończy się tylko urządzanie komunikacji telegraficznej na stacjach pośrednich. Budowę dworca i wszelkich zabudowań stacyjnych w Radomiu powierzono przedsiębiorcy p. Id. pod kierunkiem budowniczego p. Kierz. Wkrótce należy się spodziewać zupełnego wykończenia robót na stacji radomskiej.

— **Od pioruna.** W dniu 20 z. m. pod wsią Moskarzew, w powiecie włoszczewskim, kolonista Józef Skuna i Sebastjan Koperczak, idący razem do wsi, podczas burzy uderzeniem pioruna zabici zostali.

— **Pożar.** Przed kilkoma dniami we wsi Grocholice, w piotrkowskiem, z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar, którego pastwą stało się dwanaście budowli gospodarskich i trzy domy mieszkalne. Szkody wyrządzone w inwentarzu wynoszą kilka tysięcy rubli.

ZE ŚWIATA.

× **„Wictor Hugo le petit"**, pod tym tytułem puścił w świat niejaki p. Leffondrey broszurę obwieszczającą światu, iż Wiktor Hugo... nie jest bynajmniej tak wielkim, jak o nim głoszą. Niewdzięczna ta praca zawiera wprawdzie niejedną trafną uwagę, nosi jednak na sobie tyle cech paszkwilu, iż na serjo jej traktować nie sposób.

× **Ivan de Woestyne**, znany korespondent, urządza wyprawę mającą zwiedzić w ciągu miesiąca: Amsterdam, Kopenhagę, Petersburg, Stokholm i Chrystjanję. Wyprawa wyruszy dnia 12-go sierpnia z Hawru na statku *„Le Poitou"* i stanie w Petersburgu dnia 25-go t. m.

× **We Włoszech** wychodzi ogółem 1,378 czasopism, z których największa liczba przypada na Lombardję. Najstarszą włoską gazetą jest, założona w roku 1797-ym, *Gazzetta di Genova.*

× **Jakiś łobuz** oblał atramentem marmurowe popiersie Ludwika Börne we Frankfurcie nad Menem. Po śmierci nawet niestrudzony szermierz wystawiony jest na obelgi uliczne — nie dziw, iż za życia tyle poruszył namiętności...

× **W ziemi kafrów**, w mieście Port Elisabeth, wychodzi dziennik pod dźwięcznym tytułem *Irigidimi*, zamieszczający nawet matrymonjalne ogłoszenia!

× **Żołnierz anamicki**, który miał zaszczyt uciąć głowę kapitanowi Rivière, otrzymał wynagrodzenie w sumie 10,000 franków.

× **Szach perski** przesłał Lessepsowi wielki order lwa i słońca. A to się stary Lesseps ucieszy?!

× **Mistyfikacja naukowa.** Jakiś impresarjo obwozi po świecie chłopca, w wieku lat jedenastu, posiadającego ogon długości ośm cali. Przedsiębiorca, utrzymując, iż nabył egzemplarz ten w Argentynie, wielką sprawił nim uciechę kilku uczonym. Na nieszczęście w Orleanie, dr Bougicault wykazał, iż ogon jest umiejętnie przylepionym, a co więcej, iż cały indjanin od stóp do głowy jest falsyfikatem, rodzice jego bowiem, zamożni koloniści, mieszkają nad Spreą. Uczciwy przedsiębiorca płacił im za wypożyczenie dziecka znaczną sumę.

NEKROLOGJA.

† W piątek, dnia 3 sierpnia, w kościele św. Ducha (popaulińskim) wprost ulicy Mostowej, odprawionem będzie o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Władysława Ludwika **Anczyca,** na które zaprasza się kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego. —757—

† Ś. p. Juljanna z Kociołkiewiczów **Reczyńska,** po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 78, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 30 lipca. Pozostali synowie i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo dnia 1 sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **7-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2652—

† W dniu 2 sierpnia, we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha syna Kazimierza **Godlewskiego,** herbu Gozdawa, zmarłego w mieście Rydze, pozostały brat i jedyny sukcesor zmarłego Jan Ignacy dwóch imion syn Kazimierza Godlewski v. Gozdawa zaprasza znajomych na żałobne za spokój duszy jego nabożeństwo, mające się odbyć w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie (po-karmelickim) o godzinie **10-ej** zrana. —758

† Dnia 28 lipca w gubernji kijowskiej w dobrach swoich Stara Przyłuka, po krótkiej chorobie zakończył życie ś. p. Czesław **Zdziechowski,** przeżywszy lat 52. We czwartek, dnia 2 sierpnia, jako w dzień pogrzebu, w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za jego duszę, na które nieobecna rodzina zmarłego uprzejmie zaprasza znajomych. —2649

TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego."

Ostrowiec 31-go lipca.

W osadzie Ćmielów wybuchnął w dniu wczorajszym groźny pożar. Pastwą płomieni padło około 40-tu domów, zamieszkałych przeważnie przez starozakonnych. Przyczyna ognia dotąd niewiadoma. Mnóstwo rodzin pozostajc bez schronienia. (Starożytna osada Ćmielów w powiecie opatowskim, gubernji radomskiej liczy około 1,500 mieszkańców, 24 domów murowanych i 170 drewnianych; *przyp. red.*).

Wiedeń 31-go lipca.

Wyrok w procesie Tisza-Eszlar zapadnie w piątek przed południem.

Londyn 31-go lipca.

W Kairze zmarło wczoraj na cholerę 385 osób; w innych miejscowościach 419 osób; w Aleksandrji 4. Zdarzyły się również nowe wypadki choleryczne w wojsku angielskiem.

Londyn 31-go lipca.

O'Donnel, który zastrzelił Careya, nie próbował uciec. Wysłano go do Anglii. Ligiści trjumfują.

Rzym 31-go lipca.

Dotąd skonstatowano na Ischii 4,000 trupów. W Neapolu znajduje się 2,000 rannych. Przy wygrzebywaniu zwłok ziemia zasypała trzech żołnierzy. Minister robót publicznych osobiście kieruje ratunkiem i dezinfekcją, która okazała się konieczną z powodu gnicia trupów. Uratowano 15 osób żywcem zagrzebanych. Biskup z Ischii uległ atakowi apoplektycznemu wskutek doznanych wzruszeń. Wszystkie miasta, banki i instytucje publiczne zapisują kolosalne sumy na składkę narodową. Z ruin piętrzą się istne góry; ratunek niezmiernie utrudniony. Król Humbert przybył dziś wieczorem do Neapolu, jutro zrana udaje się do Ischii. Casamicciola zniszczona na zawsze. Władze lekarskie usiłują zapobiedz wytworzeniu się zarazy. Aktorowie teatru w Casamicciola, który padł ofiarą ognia, zdołali się wyratować. Casamicciola stanowi jeden ogromny cmentarz, pokryty stosami trupów. Przesypują takowe wapnem.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 31-go lipca (godz. 7 m. 35 wieczorem.)

Rynek międzynarodowych wartości w zupełnej pogrążony ciszy. Spokój panuje i bezczynność. Natomiast wartości miejscowe cieszą się mocnem usposobieniem i ożywieniem. Ze szczegółów zanotować należy słabnięcie kursu francuzów i lombardów. Rosyjskie pożyczki nieco wyżej. Renta włoska słabo się trzymała. Akcje kredytowe i udziały dyskontowo-komandytowe bez zmiany. Ruble na dostawę na koniec sierpnia 200.75.

Berlin 31-go lipca godz. 5 min. 45 wieczór, (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	200.80
Weksle na Warszawę	200.30
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	199.95
Weksle na Petersburg długoterminowe	198.55
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	200.75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	57.60
Akcje kredytowe.	503.50
Listy zastawne serja I-sza.	63.—
Weksle na Londyn krót.	20.49^5
„ „ długot..	20.31
Żyto w towarze gotowym	150.—
Żyto na dostawę	151.70

Petersburg 31-go lipca godzina 8 min. 13 w. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$23^{11}/_{16}$	$^{13}/_{16}$
Pożyczka premjowa I-ej em. .	$215^3/_4$	
„ „ II-ej em. .	213	
Półimperjały	8.38	

Sprawozdanie z giełdy berlińskiej nie przedstawia żadnych poważniejszych zmian w jej charakterystycznych cechach. Usposobienie ogólne nie zmieniło się. Wartości miejscowe przyjaźnie są traktowane, podczas gdy wartości obce w zaniedbaniu pozostają. Co do rubli — widzimy z telegramu kursowego, iż nie zdołały się one utrzymać na wysokości kursów dnia poprzedniego, lecz uległy obniżce dosyć znacznej, pół marki wynoszącej. 200.75 marek za 100 rubli — który to kurs jak już wiemy giełda warszawska przewidywała i wyzyskała już wczoraj — wyraża się notowaniem $49.82^1/_2$ rubli za 100 marek, bez kosztów tranzakcyj. Na dziś więc nic nowego, chyba dalsze uprzedzanie spodziewanych zmian kursowych, których zapowiedź wiadomości z zebrań przedgiełdowych berlińskich obejmą. *J. Wt.*

Gdańsk 31-go lipca roku 1883.

Pszenica	cena najwyższa	$9.47^1/_2$.
„	„ regulacyjna bieżąca	$9.07^1/_2$.
„	„ na dostawę jesienną	9.15.
Żyto	cena najwyższa za polskie .	$5.97^1/_2$.
„	„ regulacyjna	5.95.
„	„ na dostawę jesienną .	6.15.
Jęczmień	browarny	5.55
„	na paszę	—.—
Groch	do jedzenia	—.—
„	na paszę	$7.12^1/_2$.

CENY ZBOŻA.

dnia 31-go lipca roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 140—155, średnia 120—138, ordynaryjna 100—118.

Żyto wyborowe 100—103, średnie 95—98, ordynaryjne 90—94.

Jęczmień wyborowy 75—99, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 112—115, średni 106—101, ordynaryjny 98—104.

Groch —.— **Gryka** 100—120. **Kasza** 135—150

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 30-ym lipca roku 1883-go, a niedoręczonych adresantom, z powodu niedokładnych adresów:

Kusitzki, Ptasia nr 4,—Tetelbaum.—Ginsberg, Leszno nr 1,— Herzog Dzmeja nr 18,— Tapicer Wolff,— Pomerantz,—Madalinski, Nowolipie 30, mieszkania 12,—Stanisław Weitzenblut, — Ujazdowski szpital, junker Aleksandrowicz,—Sitnikowu,— Brenieru Zyko,—Hotel Saski, B. D. Poniatowski.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

Zarząd kolei konnej

w Warszawie

ma zaszczyt zawiadomić, że począwszy od czwartku, dnia 2-go sierpnia r. b., pociągi z Powązek do Mokotowa przechodzić będą nie przez plac Zygmunta, lecz przez plac Teatralny i ulicę Trębacką, z powodu otwarcia ruchu na tej ulicy. Nadto otwartym zostanie osobny kurs z Mokotowa przez plac Teatralny do Woli, który kilkanaście wagonów codziennie obsługiwać będzie. —756—

Rady zarządzające Towarzystw dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 15-tym (27-mym) sierpnia r. b. przędza wełniana, przewożona w komunikacji bezpośredniej moskiewsko-warszawskiej, taryfowaną będzie podług klasyfikacji wyżej wymienionego związku, to jest podług klasy II-ej A. —755—

— Dr med. ***A. Rosenthal*** po powrocie z zagranicy przyjmuje z chorobami nerwowemi (leczenie elektrycznością), Orla 9, od g. 4—6 po poł. (2559)

— Dr ***Malinowski*** przyjmuje z chor. wewn. i dzieci od 3—5 po poł. Widok 21B. —2515—

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	i minut.	Przych. godziny	i minut.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	9	15 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem

Górnictwo krajowe.

Z pierwszego posiedzenia górniczego odbytego w Lutym r. b., wydane zostało szczegółowe opisanie wszystkich zabierających głosy na posiedzeniach.—Wydanie to przedrukowane dostać można w Księgarni **GEBETHNERA i WOLFFA**, ul. Krakowskie-Przedmieście róg Czystej, po cenie rs. 2 za egzemplarz. 1615

Lekarz.

Potrzebny jest lekarz do osady Wiśnicy, odległej o 4 mile od Biały, stacji drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. Miasto zapewnia 300 rs. rocznej pensji, a zamożna okolica wygodne utrzymanie. Bliższa wiadomość w aptece w Wiśnicy. 2996

— ***Magister weterynarji Stanisław Królikowski*** z dniem 1-ym lipca r. b. przestał ordynować w warszawskiej lecznicy dla zwierząt, a po powrocie do Warszawy interesantów będzie przyjmował tylko w mieszkaniu własnem. —2497—

— Dr St. ***Słonimski*** po dłuższym w celach naukowych pobycie za granicą powrócił do Warszawy i przyjmuje specjalnie z chorobami chirurgicznemi oraz moczopłciowych organów do 12 zrana i od 3—6 p. p. Plac Krasińskich nr 3, 1-e piętro. (2630)

— ***Ambulatorjum*** dla chorych wewnętrznych, specjalnie płuc, gardła, krtani (Laryngoskopia) dra **Wł. Freidensona**, otwarte od g. 1 do 2½. Ul, Karmelicka 2, róg Leszna. (2627)

KANTOR

D. Grossmana

przeniesiony został na ulicę ***Królewską róg Granicznej***, do nowego domu p. M. Neufeld, ***nr 14.*** —2585—

— ***Dr Kulesza*** przeprowadził się na róg Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej nr 50; przyjmuje z chorobami wewnętrznemi i dziecięcemi. —2380

— Dr ***Mleczko, choroby skórne i weneryczne, Długa nr 57.*** —2444—

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Złota 5. (2554)

— ***Instytut dra Kadlera*** dla ***syfilistycznych*** i ***skórnych.*** Oddzielne pokoje z całkowitem utrzymaniem. Konsultacja od godziny 10—12 i od 4—6. Krakowskie-Przedm nr 38. (749)

— ***Dr Meyerson*** przeprowadził się na ulicę Leszno nr 10, wprost prokuratorji; przyjmuje z chorobami ***krtani, nosa i uszów*** od godziny 4-tej do 6-tej po południu. —751—

— ***Herbatę*** ostatniego zbioru z pierwszorzędnych plantacyj po cenach hurtowych sprzedaje detalicznie dom rolniczy „Henryk hr. Skarbek i Wiktor hr. Roniker“.
Senatorska nr 28. —560—

(2606) ***Dentysta ROTHEIM***, Królewska 37. Wynalazca nowego systemu wprawiania zębów sztucznych, przez urząd lekarski za najlepszy uznanego, leczy choroby szczęk i zębów, plombuje i znieczula ból przy wyjęciu zęba; przyjmuje od 10—6 w.

— Dr ***Władysław Kossakowski*** wyjechał do Wiednia. —2538—

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Anonim, który był posłany do wsi Pomiechowa, stacja Nowy Dwór, chybił celu, zrobiono z nim co zwykle robi się z podobnemi listami, a osoba, o której była mowa, już 29 lat jest pełnoletnią i wolno jej robić co uważa dla siebie za lepsze. —2602—

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury w Warszawie podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 8 (20) Sierpnia roku bieżącego 1883 odbędzie się w tymże Zarządzie licytacja stanowcza głośna i przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż różnych przedmiotów do użycia niezdatnych, pochodzących ze Szpitali Wojskowych do Okręgu należących.—Przedmioty takowe będące w wiedzy Intendentury Warszawskiej, znajdujące się w Brześciu Litewskim, Warszawie i po części w Nowo-Georgiewsku rozdzielone są do sprzedaży na partje następujące:

Pierwsza partja w Brześciu Litewskim i w Warszawie, oszacowaną jest na rs. . . . . 711 kop. 63.
Druga partja w Brześciu Litewskim oszacowaną jest na rs. . . . . 719 kop. 11.
Trzecia partja w Brześciu Litewskim i w Warszawie, oszacowaną jest na rs. . . . . 791 kop. 77.
Czwarta partja w Warszawie, oszacowana na rs. . . . . . . 793 kop. 86.
Piąta partja w Brześciu Litewskim oszacowana na rs. . . . . . . 878 kop. 29.
Szósta partja w Brześciu Litewskim oszacowana na rs. . . . . . . 866 kop. 56.
Siódma partja w Warszawie, oszacowana na rs. . . . . . . 745 kop. 35.
Ósma partja w Warszawie oszacowana na rs. . . . . . . 685 kop. 70.
Dziewiąta partja w Warszawie, w Brześciu Litewskim i Nowo-Georgiewsku oszacowana na rs. . . . . 609 kop. 35.

Licytacja odbywać się będzie partjami **za pomocą naddatku w rublach lub kopiejkach, do ogólnej summy szacunkowej, powyżej oznaczonej na każdą partję.**

Naddatek w ułamkach kopiejkowych się nie przyjmuje.

Dla pewności dotrzymania umowy wymaganem jest vadium w gotowiźnie lub wartościach pieniężnych, przyjmujących się na kaucje, które to vadium wynosić powinno 10% od summy zaofiarowanej za przedmioty nabyte.

Podania o przypuszczenie do licytacji głośnej i deklaracje opieczętowane, złożone lub nadesłane być mają do Zarządu Intendentury w Warszawie, nie później jak do godziny 11 rano, w dniu do licytacji oznaczonym.—Jedne i drugie opatrzone być winny markami stemplowemi **sześćdziesięcio-kopiejkowemi.**

Przystępujący do licytacji głośnej, złożyć obowiązani vadium w ilości następującej:

Na pierwszą i drugą partję, na każdą po . rs. 72.
Na trzecią i czwartą partję, na każdą po . rs. 80.
Na piątą i szóstą partję, na każdą po . rs. 88.
Na siódmą partję po . . . . . . rs. 75.
Na ósmą partję . . . . . . rs. 69.
Na dziewiątą partję . . . . . . rs. 61.

Po skończonej licytacji, utrzymujący się przy ostatnich cenach winni, nie wychodząc z sali licytacyjnej uzupełnić vadium do wysokości 10% od sumy zaofiarowanej, w razie nie wypełnienia tego warunku, złożone vadium staje się własnością skarbu i nabywca pozbawionym zostaje prawa odebrania zalicytowanych przezeń rzeczy.

Do deklaracji opieczętowanych załączyć należy vadium w stosunku 10% od sumy ogólnej obliczonej według cen w deklaracji zamieszczonych.

Mający zamiar przyjąć udział w licytacji głośnej, w podaniach swych wymienić powinni: a) imię, nazwisko, stan i miejsce zamieszkania; b) na które mianowicie partje do licytacji przystępują; c) w jakiej ilości (wypisać literami) i w jakich wartościach pieniężnych, składa się vadium, oraz d) datę podania.

Te same szczegóły zawierać powinny i deklaracje opieczętowane, a oprócz tego: ceny literami wypisane i oświadczenie poddania się wszelkim przepisom zatwierdzonym i ogłoszonym we właściwym czasie.

Podskrobywania w deklaracjach opieczętowanych miejsca mieć nie mogą, poprawka zaś każda objaśnioną być powinna.

Adres na kopercie zawierającej w sobie deklarację opieczętowaną, ma być w następujących słowach: „Deklaracja do Zarządu Okręgowego Intendentury, dla przyjęcia udziału w licytacji stanowczej, w d. 8 (20) Sierpnia 1883 r., odbyć się mającej na sprzedaż zużytych przedmiotów szpitalnych.“

Mający zamiar uczestniczyć w licytacji głośnej sami, lub przez umocowanych, nie mogą jednocześnie deklaracji opieczętowanych podawać.

Drogą telegraficzną żadne oświadczenia cen przyjmowane nie będą.

Sprzedające się przedmioty są do obejrzenia w miejscach ich przechowywania, każdodziennie od godziny 10-ej rano do 2-ej po południu, wyjąwszy dni wolne od posiedzeń biurowych.

Udawać się należy w tym celu w Brześciu Litewskim do Zawiadującego Magazynami zwiniętego składu potrzeb wojskowych, w Warszawie zaś i Nowo-Georgiewsku, do zawiadujących Składami ruchomości Intendentury.

Utrzymujący się na licytacji przy ostatnich cenach, winni pozostawić złożone summy vadialne w wiedzy skarbu, aż do rozstrzygnięcia interesu i żadnej pretensji rościć z tego tytułu, nie będą mieli prawa.

Warunki sprzedaży, jakoteż wykazy szczegółowe sprzedających się przedmiotów, interesowani odczytywać mogą każdodziennie w godzinach biurowych posiedzeń w Zarządach Intendentury: w Warszawie, Moskwie, Kijowie i Wilnie, oraz w Zarządzie Składu potrzeb wojskowych w Kremieńczugu, niemniej też w Kancelarji zwiniętego składu rzeczy wojskowych w Brześciu Litewskim. r2061-

Nagrody rs. 100.

W nocy 29 Lipca r. b., u mnie w mieszkaniu w mieście Grójcu, ukradzione zostały następujące rzeczy: Perły orlawskie, para Lichtarzy srebrnych; Pudełko czyli Tabakierka srebrna, pozłocona; para kolczyków diamentowych, w fasonie srebrnego cylindra i Szal turecki.—Osoba zawiadamiająca otrzyma nagrody rs. 100. **Chaim Cukier**, z Grójec. 3037

Kolorysta praktyczny,

pracujący od lat 18 w laboratorjum jednej z wiedeńskich drukarni materyj wełnianych, niedawno powrócił z Moskwy, gdzie samodzielnie prowadził podobną fabrykę, obecnie poszukuje posady również w Rossji lub Królestwie Polsk. w tymże zawodzie. Łask. ofer. pod lit. **M. B. 3782** przyjmuje Haasenstein i Vogler w Wiedniu. 2113

Uakuszerki

P. MÉDALIS

Pokoiki z meblami, usługą i samowarem, z osobnemi wejściami, od **rs. 10** miesięcznie. Umieszczenie dziecka i **najściślejsza dyskrecja** zapewnia się. Ul. **Świętojerska № 22,** w pobliżu ogrodu Krasińskiego. 2972

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem ostrzega się osoby interesowane, by nie nabywały weksłu in blanco wystawionego na rs. 200, z moim podpisem, a złożonego p. Majorowi Berger, szwagrowi mojemu w depozyt, gdyż weksel ten nie ma żadnego znaczenia, nabywający sam sobie zaszkodzi.—**Józef Rajmitz.** 3039

Zakład Fotograficzny

2059

najlepiej prosperujący, z wytworną klijentelą, wraz z domem przynoszącym znaczne dochody, jest do nabycia z powodu słabości właściciela, za rs. 50,000 bez pośrednictwa, z wpłatą przy kupnie rs. 10,000. Bliższej wiadomości udziela właściciel Ryga, Mühlenstr. 27.

Skład wód mineralnych naturalnych, przy Aptece pod firmą

D. T. Heinrich

istniejący, zaopatrzony został w wody **Vichy,** tegorocznego czerpania ze źródeł: **Grande Grille, Hopital, Celeslins, Hautrives, Mesdames, Chomel.**—Woda **Vichy** używaną jest w cierpieniach organów trawienia, w chorobach wątroby, przy kamieniach żółciowych, w chorobach śledziony, w chorobie cukrowej, przy wydzielaniu piasku i białka, w cierpieniach pęcherza, podagrze, reumatyzmie, oraz w cierpieniach nerwowych na podstawie artretycznej rozwijających się. 869

Zaginęły:

1-a **Akcja** Towarzystwa Resursy Obywatelskiej na rs. 75 № 98.

1 **Oblig** subrogacyjny Resursy Obywatelskiej na Rs. 100 № 375; wydane na imię Franciszka Szuster. Znalazca takowe oddać zechce do składu papieru **Ottona Fleck** № 427 **Krakowskie-Przedm.** 2064

DO SPRZEDANIA:

4 Laubzegi maszynowe,

200 Bali jesionowych,

suchych 14c szerokich i 3c i 3½c grubych.—Wiadomość: Senatorska № 18, w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. 2055

SZYB do OKIEN

hurtowa sprzedaż i skład główny z **fabryki w Sosnowicach Pawła Ebstein,** znanych ze swej dobroci, po cenie fabrycznej w **Warszawie, Marjańska № 4,** u p.

A. Freund,

Tamże hurtowa sprzedaż 1949

Węgla kamiennego i Koksu,
Portland-Cementu i Wapna,
hermetycznych drzwiczek do pieców.

Do wynajęcia 1661

przy ul. Marszałkowskiej Nr 32, róg Złotej, w domu po fabryce „Laferme."

Duży Lokal narożny ze sklepem, od frontu i ładnym ogrodem, na bawarję i zakład restauracyjny. Wiadomość na miejscu.

Ktoby miał Kupca na

Majątek Ziemski

położony w gub. Lubelskiej w cenie 100,000 rs., w glebie pszennej, ładnie jest zabudowany, raczy zostawić swój adres pod № 102 w Kantorze Kurjera. Dobre wynagrodzenie zapewnia się. 2987

WIEDEŃSKI

Ekstrakt Orzechowy Ekstrakt

wynalazku A. Maczuskiego.

Farbuje siwiejące włosy i brodę na piękny naturalny kolor, od blond do czarnego.

Jako preparat czysto roślinny nie niszczy włosów, jak to bywa przy użyciu lapisowych farb. Zawierając w sobie garbnik orzechowy, wzmacnia takowe i ochrania od wypadania. Kolor bardzo długo się trzyma. 2 razowe posmarowanie przez miesiąc starczy do utrzymania koloru w ciągłej jednostajności. Cena za flakon rs. 2.70, z przesyłką pocztą rs. 3. Próbny flakon 60 k.

Skład hurtowy i detaliczny u **Aleksandra Kocha, w Warszawie,** ul. Krakowskie-Przedmieście 83. 1939

W domu pod **№ 35** przy ulicy Nowy-Świat jest do wynajęcia od św. Jana r. b.

Apartament na 2 piętrze

składający się z 11 pokoi, przedpokoju, pasażu i kuchni, z wodociągiem i zlewem, oraz urządzeniem gazowem. Apartament powyższy będzie kompletnie odświeżony podług życzenia wynajmującego. Wiadomość w składzie maszyn Hermana Goldenringa, ulica Miodowa № 5. 2905

Harriet Hustler, nauczycielka

Języka Angielskiego

Niecała № 9, mieszk. 5. 2022

Na interes

przemysłowy lub Kantor

dogodny Lokal

na parterze, od frontu, z 7 pokojami i kuchnią, z 3 wchodami, jest do odstąpienia każdego czasu, za rs. 1,200 rocznie. Wiadomość na miejscu u rządcy domu na Tłomackiem № 9, (SS-w Bernstein), lub na Marszałkowskiej № 73, mieszk. 23. 2068

Hurtowy i detaliczny Skład Wyżymaczek

Angielskich i Amerykańskich,

z czysto gumowemi walcami, znanych już z dobrego gatunku paniom gospodyniom, otrzymał tychże znaczną ilość w różnych rozmiarach.—Również otrzymał

Magle domowe angielskie, po cenach przystępnych.

Reperacja wyżymaczek uskutecznia się w przeciągu 24 godzin.

Kantor Przejazd Nr 11.

2859 **Ignacy Gantzwohl.**



Do składu



Szydłowieckiej Fabryki Bryczek i Wozów

Aleja Jerozolimska № 21,

nadszedł transport bryczek resorowych i zwyczajnych, różnych fasonów. Wozy gospodarskie, miastowe a także kryte do śmieci. 2073

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA,

Ulica Senatorska	Marszałkowska Nr 52,
obok Kościoła św. Andrzeja (pp. Kanoniczek),	(pomiędzy Jasną i Świętokrzyzką)

mają zaszczyt polecić Materjały apteczne i Przetwory chemiczne do użytku lekarskiego, domowego i gospodarskiego.

Ceny przystępne.—Towar wyborowy. 2091

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyliśmy

przy ul. Marszałkowskiej Nr 77,

SPECJALNY SKŁAD
TYTONI TURECKICH

przeważnie z fabryki

ASMOŁOWA z Rostowa nad Donem

którego wyroby taką już sobie w kraju naszym zjednały wziętość, że wszelkie pochwały są zbyteczne niemniej z fabryki **J. Rofei Saduka Daruńcza,** z Kremeńczuga, **Kusznarewa** z Rostowa, Maksymowa i Borasa z Charkowa, oraz z tychże fabryk polecamy **Papierosy** specjalnie przez nas obstalowane, w zwyczajnem opakowaniu, odznaczające się wyborowym smakiem i aromatem; a nadto **wielki wybór Cygar** z pierwszorzędnych fabryk pod starą banderolą, na różne ceny.

Mamy nadzieję, że Szan. Publiczność, zechce skład nasz zaszczycić łaskawemi swemi względami. 2071

S. Podymowski i R. Celmeister.

Już wyszła z druku książka pod tytułem:



Wykład Nauki: krojów, strojów, szycia sukien i okryć damskich.—Bielizny damskiej, męzkiej i dziecinnej.

O nauce ubierania kapeluszy. Towaroznawstwo itp. Wydanie 8-e, powiększone i zebrane wszystkie szczegóły krajania, szycia, upinania itd. nabyte przez wieloletnią praktykę. Napisane przez **A. Gałecką,** nauczycielkę krojów damskich m. Warszawy. Można dostać we wszystkich księgarniach. Skład główny w Zakładzie. Cena egzemplarza rs. 1 k. 50, z przesyłką poczt. k. 60. Wykład ten jest tak jasno i zrozumiale napisany, że Panie mogą się nauczyć bez pomocy nauczycieli, nie ma tam wszelkich niemieckich gmatwanin, 38 mierników, linijek krojowych, 1,000 drobiazgowych obliczeń, zupełnie nie potrzebnych, które tylko naukę wikłają, przedłużają, utrudniają i dla wielu osób zupełnie niezrozumiałą czynią. — Z tych to powodów Panie przechodząc tę naukę, z tyloma krętaninami, nie wiedzą jak krajać i uszyć suknię lub okrycie, podług żurnalu i powtarzają po raz drugi naukę sposobem francuzkim. W Zakładzie przyjmują się wpisy na naukę krojów: sukien, bielizny i strojów, od godziny 10 rano do 6 wieczorem. — Ulica Krakowskie-Przedmieście № 85. 2878

Oryginalna MATE Iguassu,

Paraguajska Zielona herbata Zdrowia.

Premjowana na Wystawach: St. Jago, Chili, Buenos-Ayres i Philadelfia.

Pożywniejsza, zdrowsza od herbaty chińskiej i kawy. Wiele osób w Warszawie opowiada o zbawiennych ulgach, jakich doznawały pijąc Mate.

Dostać jej można prawie we wszystkich Składach Materjałów Aptecznych i Aptekach w Warszawie, tudzież w sklepach kolonjalnych następujących: **w sklepach Warszawskiego Stowarzyszenia Merkury,** u p. **Nowickiego,** Marszałkowska 40,—Skład główny u p. **Józefa Czekalli,** Leszno 1.—Skład hurtowy u pp.: **Lijewskiego,** Krakowskie-Przedmieście, **Pawłowskiego,** róg Chmielnej i Brackiej, **Marchwińskiego** Długa № 32 itd.—Cena 1 ℔ 75, ½ 40, ¼ 20 k. 3013

Reprezentant TEOFIL RUDZKI, Bracka № 4.

Biorący na prowincję 4 funty, za 3 rs., nie ponoszą kosztów przesyłki.



Upoważniona przez Urząd Lekarski

Woda na piegi

plamy i liszaje, oraz nadająca najpiękniejszą cerę i utrzymująca niespożytą młodość i puder do wydelikatnienia twarzy, najwyborniejszy płyn na porost włosów, za skutek których ręczę. 2975

E. Grabau,

Stare-Miasto № 16, mieszk. 11, pierwsze piętro w oficynie.

Marja Szumowska
Wyższa Nauczycielka

przyjmuje w swoim zakładzie uczennice przychodnie i miejscowe, lub też dochodzące do innych zakładów naukowych. Konwersacja w językach obcych i muzyka. Przysposabiają się uczennice do wszystkich klas gimnazjum i na patenta nauczycielek. Na żądanie edukacja prywatna.—Ulica Długa № 10, Świętojerska № 5. 2968



Ogier kary

lat 5, rasy angielskiej, do sprzedania, w ujeżdżalni p. J. Golińskiego. Mokotowska № 3. 3020

Restauracja „OJCÓW,"

Marszałkowska № 6, dom własny.

Wydaje się codziennie śniadania, obiady, kolacje, z najświeższych prowizji na świeżem maśle, przez zdolnego kucharza przyrządzane, po cenach umiarkowanych, oraz wszelkie napoje firm pierwszorzędnych.

Codziennie grywa orkiestra damska, początek o godz. 6; wejście bezpłatne.

2929 Z szacunkiem **B. Rapcewicz.**

Ważne!

JULJUS! wykonywa specjalnie zapuszczania podłóg olejną farbą i odnawianie kamienic, sposobem zagranicznym, po najumiarkowańszej cenie.—Wilcza № 17c. 2990

APARTAMENT

w pałacu hr. Krasińskich **przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 5,** na 2-m piętrze, złożony **z dużego salonu** o 3 oknach, **6 pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy,** z waterklozetem, wodociągiem i wspólną górą, **do wynajęcia w każdym czasie.**—Wiadomość w tymże pałacu w lewym pawilonie, u szwajcara konsulatu. Tamże dowiedzieć się można **o lokalach do wynajęcia w każdym czasie: przy placu Zielonym № 8,** gdzie fotografia „Konrada," oraz **przy ul. Królewskiej № 25,** wprost ogrodu Saskiego. 2839

Do interesu fabryczno-handlowego pewnego i dającego przeszło 100% zysków, potrzebny zaraz 2982

Wspólnik

z kapitałem 1—3,000 rs.—Oferty z lit. P. Ł. A. przyjmuje Kantor Kurjera.

Łóżka żelazne

Łóżeczka, Kołyski, Umywalki, Materace druciane, poleca fabryka J. Neufeld, Pańska 25, wprost Marjańskiej. Ceny nizkie, stałe. Sprzedaż wyłącznie na miejscu. 2801

Magazyn Obuwia
Karola Kassenberg,

przeniesiony został na **Krakowskie-Przedmieście № 41,** obok hotelu Saskiego. 2848

Zawiadomienie.

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. Publiczność iż z d. **21** Lipca r. b., otworzyłem

Zakład Zegarmistrzowski

zaopatrzony w wielki wybór **Zegarków genewskich** z pierwszorzędnych fabryk oraz **Regulatorów** frejburgskich, **Zegarów** paryzkich i **Budzików.** Reperacje uskuteczniają się z wszelką akuratnością i 2-letniem poręczeniem.—Z czem polecam się Szan. Publiczności. 3010

C. Kwiatkowski,

Marszałkowska № 77, w Warszawie

Skrzypce koncertowe

do sprzedania, za rs. 75. Niecała 6, u właściciela domu. 3028



Koń wierzchowy

ujeżdżony, kasztan 5-letni, pięknej budowy, do sprzedania. Wiadomość w ujeżdżalni Golińskiego, Mokotowska. 3035

Upraszam Panią, 3040

która przed bramą Ogrodu Saskiego podniosła portmonetkę, z pewną kwotą pieniędzy, aby takową złożyła w Kiosku w Saskim Ogrodzie.



Za cenę przystępną do sprzedania
2 Garnitury Mebli
urzędownie zrobionych; oraz przyjmuje obstalunki i reperacje mebli. Róg Rymarskiej i Leszna № 1.—**Kordecki.** 2999

Szkoła prywatna 3038

4-klasowa, męzka, do odstąpienia. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera, pod lit. W. A.

Stała sprzedaż
Puchu i Pierzy
dartych, w najlepszych gatunkach u Emerytki.—Sienna № 19, 1 piętro, front. 2829

Wyprzedaż Kwiatów

z powodu kończącego się sezonu, po cenie zniżonej o 25/%, fabryka Górskiego Żabia 4. 2939

Jest do sprzedania
Koń wierzchowy
i do zaprzęgu **Ogier siwy** rasy tureckiej, a przystępną cenę.—Wiadomość **Aleja Jerozolimska № 21**, mieszk. 1. 2976



ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA

najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY



są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a w skutek tych zalet są najbardziej wzięte. Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

RS. 1

ażeby tym sposobem uprzystępnić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.

NOWOŚĆ!

Postument pedałowy opatrzony kółkami, przy którym koła rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach stalowych.—Przez wprowadzenie tego znakomitego ulepszenia, maszyny Singera stały się szybciej i lżej idącemi maszynami do szycia niż wszystkie inne i w skutek tego, używane być mogą bez natężenia, przez najsłabsze osoby, a nawet przez dzieci. Rzeczone maszyny mogą być urządzone także do prowadzenia ręcznego, tak, że na tych maszynach szyć można wedle życzenia, sposobem nożnym lub ręcznym.

Wszystkie zaś inne maszyny do szycia, pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane.

G. NEIDLINGER, w Warszawie.
WIERZBOWA Nr 4, DŁUGA Nr 29 i ELEKTORALNA Nr 5. 2033

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.
JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14. r-43

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst Leszno. fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, wars. fabr. czekolady

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1.)
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny nizkie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład. ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź. i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyzka 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach nizkich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józef i Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysełą gratis
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A., Leszno 67.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskie

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski Sł., skład hurt, Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & C., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A. Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 20 Іюля (1 Августъ) 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.